

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wychodzi codziennie z wyjątk. niedziel i świąt
3 bezpłatne dodatki tygodniowe. Ognisko Do-
mowe, Przyjaciół Rolnika i arkusz powieści.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska, Spółdz. z o. odp.
Adres redakcji i administracji: LESZNO
(Wlkp.) ulica Wolności 21. — Telefon nr. 61

Nr. 37.

LESZNO, wtorek, dnia 16-go lutego 1937 roku

Rok XVII

„Aby dać ludziom pracę...”

Min. Kościalkowski o zagadnieniach społecznych kraju

Warszawa. Przy opustoszałej sali Sejm obradował dn. 13 b.m. nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Po referacie p. Tomaszkiwicz zabrał głos min. Kościalkowski.

Od czasu niepodległości, mówił p. minister przybyło nami 8 mil. ludności. Z tego 3 i pół mil. przypada na okres kryzysu. Drogi zatrudnienia tej ludności są wąskie. Emigracja załamała się, zarówno zamorska jak i sąsiedzka. Kiedyś przy znacznej poprawie koniunktury otworzą się niewątpliwie lepsze perspektywy. Miasta nie są w możności wchłonięcia całej masy bezrobotnych. Należy zatem prowadzić intensyfikację warsztatów rolnych, rozszerzać obszary uprawne, rozwijać przemysł chałupniczy na wsi itd. jednak powstrzymując zbyt silny marsz pożądających pracy ze wsi do miast. Musimy wyteżyć wszystkie siły i złamać wszystkie opory, aby dać ludziom pracę i otoczyć tę pracę należyłą opieką. Minister uważa, że w kwestii uprzemysłowienia kraju najważniejszym zadaniem jest sprawa emigracji.

Omawiając problemat zatrudnienia minister zaznacza, że aktualną sprawą w zakresie podniesienia zatrudnienia przy niedostatecznym wzroście produkcji jest sprawa skrócenia czasu pracy. Organizacje robotnicze wysunęły w górnictwie węglowym pod hasłem, zapewnienia zatrudnienia i zarobków, możliwie dużej liczbie bezrobotnych w drodze podziału istniejących kontyngentów pracy, przy jednoczesnym pozostawieniu bez zmiany tygodniowych zarobków robotników. Stosownie do zapowiedzi p. premiera wniesiony został do Sejmu projekt odpowiedniej ustawy, którą w najbliższą środę rozpatrywana będzie przez komisję. Niezwłocznie po uchwaleniu tego projektu wydane będą właściwe zarządzenia, wykonawcze. Minister podkreśla, że reformę tę należy przeprowadzić bardzo ostrożnie, aby skutki jej nie odwróciły się przeciw państwu i życiu gospodarczemu, a przede wszystkim, aby nie obróciły się przeciw robotnikom, w których interesie podejmowana jest reforma.

Wiele miejsca w dalszych wywodach poświęcił minister zagadnieniu młodego pokolenia, i zatrudnienia młodzieży. Polityka zatrudnienia winna iść po linii stopniowego odmładzania naszego aparatu gospodarczego, choćby nawet kosztem starszych. Wiąże się z

tym polityka emerytalna robotników oraz polityka pośrednictwa pracy. Następnie minister szeroko omówił zagadnienie urlopów i wyczasów robotniczych.

Po przemówieniu ministra rozpoczęła się dyskusja.



W tych dniach odbyło się w Paryżu uroczyste przyjęcie na cześć ambasadora R. P. w Paryżu Łukasiewicza, w ydane przez Tow. Francusko-Polskie.

Bliskie zwycięstwo gen. Franco?

Berlin, 14. 2. W tutejszych kołach oficjalnych zapatrują się optymistycznie na rozwój wypadków w Hiszpanii i Rosji sowieckiej. Koła te uzyskały podobno poufne informacje z Paryża, według których fala komunizmu we Francji opada. Według tychże informacji francuski minister spraw zagranicznych liczy się z upadkiem dyktatury Stalina.

Posel przy rządzie gen. Franco, gen. Faupel poinformował Hitlera o

sytuacji w Hiszpanii. Według jego doniesień ostatecznego zwycięstwa Franco oczekiwać należy w najbliższych dniach. Gen. Ludendorff natomiast sądzi, że gen. Franco nie może zwyciężyć. W kołach niemieckich sądzą, że gen. Franco nie zgodzi się na kompromis z separatystami katalońskimi.

Regularne oddziały włoskie walczą

pod Madrytem.

Madryt, 14. 2. Urzędowy komu-

nikat wczorajszy z godz. 15,30 głosi, że powstańcy przypuścili na odcinku Jarama gwałtowny atak. W walkach, które toczyły się do godz. 19, powstańców, jak utrzymują, poprzedzały regularne oddziały włoskie. Siły powstańcze nie posuwały się, jak poprzednio masą, lecz szły w tyralierze, przyczem głównie używano granatów. Po wielu daremnych wysiłkach oddziały te z nastaniem zmierzchu wycofały się. Co-fających się zaatakowały bardzo gwałtownie wojska rządowe, ostrzeliwując powstańców przez całą godzinę bez przerwy ogniem karabinów maszynowych. W wyniku tych walk pozycje rządowe na tym odcinku nie uległy zmianie.

Pierwsza rata pożyczki francuskiej

Warszawa. — Do skarbu państwa wpłynęła pierwsza rata gotówkową — pożyczki francuskiej w kwocie 405 milionów franków.

W r. 1937 nie będzie już więcej wpłat gotówkowych, natomiast będą realizowane zamówienia towarowe.

Protest ambasadora niemieckiego

Warszawa, 14. 2. Ambasador Rzeszy, von Moltke, odwiedził p. wiceministra spraw zagranicznych Szembeka zastępującego nieobecnego p. ministra Becka, i w rozmowie m. in. wyraził zastrzeżenie rządu Rzeszy co do jednego z ustępów przemówienia wojewody śląskiego, Grażyńskiego, jakie wygłosił on w Rybniku na pogrzebie śp. b. wicewojewody Zgrzebnioka.

Ustęp, którym się uczył dotknięty rząd niemiecki, brzmiał:

„Pochodzisz z zDiargowic, a grzebiemy cię, niestety, w Rybniku. Grób Twój tutaj będzie nie tylko znakiem odniesionego zwycięstwa, ale i symbolem nieziszczonych jeszcze naszych nadziei i marzeń”.

Zeznania do podatku dochodowego

Warszawa. Minister skarbu przesunął termin składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego za rok 1936 do dnia 1 kwietnia. Na ten dzień przesunięto także termin płatności zaliczek dla prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze.

101 strzałów

powitało syna następcy tronu

Rzym. Agencja Stefani donosi z Neapolu: 12 b.m. o godz. 14 min. 30 księżna Piemontu Maria Jose powita dziecko płci męskiej. Wiadomość o tym wywołała manifestacje radości ludności.

Syn księstwa Piemontu przyszły następca tronu włoskiego po ojcu księciu Humbecie, otrzyma prawdopodobnie imię Wiktora Emanuela. W Neapolu i w miastach, które są siedzibami dowództwa, korpusów, z okazji tych urodzin oddanych będzie 101 strzałów armatnich.

Straszliwy pożar teatru

700 osób spalonych żywcem

Największa w dziejach katastrofa teatralna

London, 15. 2. Reuter donosi z Antuń w Mandżukuo, że podczas pożaru w miejscowym teatrze zginęło z górą 700 osób. Z pod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzenił się z szaloną szybkością i strawił 30 okolicznych budynków.

Ogień, który wybuchł nagle na

scenie, rozszerzał się z zatrważającą szybkością z powodu obfitości papierowych i płóciennych dekoracji.

Wejścia do teatru najzupełniej odpowiadały elementarnym warunkom bezpieczeństwa. Budynek był właściwie wielką szopą.

Na sali zapanowała od razu nieopisana panika.

Akcja ratunkowa napotykała na

olbrzymie trudności zarówno z powodu braku nowoczesnej straży ogniowej, jak i niedostatecznej pomocy lekarskiej.

Wskutek fatalnego zbiegu wszystkich okoliczności pożar w ludowym teatrze w Antuń jest największą tego rodzaju katastrofą w dziejach świata.

Samobójstwo Grzeszolskich w Krakowie

Przyczyną tragicznego kroku była decyzja Sądu Najw. o uchyleniu wyroku S. A.

Kraków. Sensacyjna i utrzymująca przez dłuższy czas w napięciu szerokie masy czytelników afery trucielska Pawła Grzeszolskiego znalazła niespodziewany epilog: Grzeszolski skazany, jak wiadomo, w I-szej instancji na karę śmierci za zarzucone mu otrucie dwojga własnych dzieci mało znaną naogół trucizną — talem, i u niewinnionym następnie przez sąd apelacyjny w Warszawie odebrał sobie życie wraz z swą drugą żoną ze Staciwińskich Grzeszolską w hotelu „Polskim” w Krakowie.

Bezpośrednią przyczyną targnięcia się na życie tych dwojga bohaterów pamiętnych procesów w Sosnowcu i w Warszawie była decyzja piętkowa Najwyższego Trybunału w Warszawie, uchylająca wyrok uniewinniający na Grzeszolskiego i nakazująca ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Poszukiwania

za Grzeszolskim

Gdy władze sądowe wydały w związku z wyrokiem nakaz aresztowania Grzeszolskiego, okazało się, że zbiegł on i przepadł bez wieści. Grzeszolski mieszkał wraz z żoną w Sosnowcu w blokach Z. U. P. U. przy ul. Lwowskiej. Przed pewnym czasem sprzedał swoją fabryczkę oraz plać i wyjechał z żoną do Krynic. Z początkiem bieżącego tygodnia był jednak znów w Sosnowcu, gdzie podjął nawet w Ubezpieczalni Społecznej zasiłek jako bezrobotny.

Policja, która przybyła do mieszkania Grzeszolskiego nie zastała go w domu, wobec czego wszczęto za nim poszukiwania.

Grzeszolski otrut się z żoną w hotelu

Tak przedstawiała się sytuacja do sobotniego wieczora. O godzinie 20,30 wieczorem w sobotę Grzeszolski odnalazł się. Policja znalazła jednak przed sobą już tylko zimne, sztywne zwłoki zbiegłego. Paweł Grzeszolski otrut się

w hotelu pokojowym, zażywając większą ilość pastylek luminalu. Równocześnie z nim targnęła się na swe życie także i jego obecna żona, którą zastano jeszcze przy życiu. W stanie bardzo groźnym odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Denat pozostawił trzy listy, zaadresowane do sądu, obrońcy swego adw. Hofmoka-Ostrowskiego w Warszawie i brata żony, szwagra Staciwińskiego w Sosnowcu.

W liście do sądu pisze Grzeszolski, że niema ochoty, ani sił przeżywać jeszcze jednego procesu sądowego, wobec czego odbiera sobie dobrowolnie życie.

W liście do obrońcy dziękuje obszernie za dotychczasową pomoc i stwarzanie poniesione przy jego sprawie, zapowiadając adw. Hofmoka-Ostrowskiemu równocześnie, że poczynił zarządzenia, aby obrońca otrzymał należne mu honorarium za obronę.

W ostatnim wreszcie liście do szwagra wyraża Grzeszolski dyspozycje, odnoszące się do jego majątku, prosząc szwagra o zajęcie się zlikwidowaniem spraw finansowych.

mu przyjęcia na poprzednią, dobrą płatną, posadę naczelnika wydziału za mówień w fabryce Kulczyńskiego.

Ludzie nimto wyroku uniewinniającego odnosili się do Grzeszolskiego nadal wrogo i nieufnie. To spowodowało, że Grzeszolski, który zamieszkał u swojej teściowej, nie wychodził z domu, a pokazywał się tylko w niedzielę. Podobno chciał wydać pieniądze i w tym celu odnosił się do różnych wydawców, spotykając się jednak wszędzie z odmową. To zapewne skłoniło Grzeszolskiego do wypróbowania prawie za bezcen posiadanych nieruchomości.

Stan Grzeszolskiej

Grzeszolska przewieziona do szpitala św. Łazarza w Krakowie bezpośrednio po jej przybyciu zastrzyknięta to dalsze środki wzmacniające aktywność serca, przepłukując jej poprzednio żołądek. Po tych zabiegach Grzeszolska zapadła w głęboki sen, pozostając nim aż do godzin południowych niedzieli. Tętno jej jest normalne, oddech spokojny i lekarze mają nadzieję utrzymania Grzeszolskiej przy życiu.

Biorąc pod uwagę sytuację, jaką zastano w tragicznym pokoju w Hotelu Polskim, należałoby przyjąć dwie ewentualności. Pierwszą z nich przemawiałaby za tem, że Grzeszolski pierwszy popełnił samobójstwo, zażywając dużą ilość luminalu, a jego żona dopiero po skonstatowaniu śmierci męża w przystępie rozpacz przy pomocy dużej ilości luminalu usiłowała pozławić życia. Świadczyłoby o tem przedewszystkiem zeszywnienie zwłok Grzeszolskiego, dowodzące, że śmierć nastąpiła w kilka godzin przed wejściem służby hotelowej do pokoju. Stan, w jakim znaleziono Grzeszolską przemawia za tem, że targnęła się ona na swoje życie później.

Według ostatniego orzeczenia lekarzy, czuwających nad jej życiem, obecnie już stan pacjentki nie budzi żadnych obaw.

Na ślad samobójstwa

Pierwszym człowiekiem, który wpadł na ślad samobójstwa, był portier hotelowy. Skoro Grzeszolscy nie ukazyli się przez cały dzień aż do wieczora, jakkolwiek dotychczas schodzili codziennie pod wieczór na miasto, wydało mu się podejrzanym. — Gdy mimo dłuższego pukania nikt w pokoju nie odzywał się, portier postanowił otworzyć drzwi dobranym kluczem i wejść do środka.

Tu oczom jego przedstawił się niespodziewany widok. Grzeszolski leżał wyciągnięty w poprzek przez oba łóżka, żona jego leżała nieprzytomna na ziemi obok łóżka od strony okna.

Zawiadomiono natychmiast Pogotowie ratunkowe, które przysłało na miejsce dwóch lekarzy dyżurnych. — Stwierdzili oni, iż Grzeszolski nie żyje już od dłuższego czasu. Zwioki jego były bowiem zupełnie zimne i sztywne.

Na miejscu pojawili się natychmiast przedstawiciele władz sądowych i policyjnych.

Jak się okazało, Grzeszolski zameldował się w hotelu pod nazwiskiem Antoni Woźniak, podając iż jest wdowcem, ma lat 42, a w rubryce „zawód” napisał — handlowiec. Żony swej wogóle nie zameldował.

Zachowanie się Grzeszolskich w Krakowie

Grzeszolscy przez trzy dni pobytu swego w Krakowie zachowywali się w hotelu w ten sposób, by zwracać na siebie jak najmniej uwagi. Nie wychodzili oni z pokoju niemal przez cały dzień, opuszczając pokój dopiero pod wieczór około godziny 18-tej, poczem po krótkiej przechadzce wracali z powrotem. Nie mieli oni ze sobą

prawie żadnego bagażu i przybyli do hotelu jedynie z dwiema małymi walizkami.

W piątek, a więc już w przeddzień targnięcia się na swe życie, Grzeszolski uregulował w hotelu swój rachunek, płacąc również na pobyt w dniu sobotnim.

Wrażenie w Sosnowcu

Sosnowiec. Wiadomość o samobójczym zamachu Grzeszolskiego dobiegła do Sosnowca jeszcze w sobotę, w późnych godzinach wieczornych, wywołując tu wielkie wrażenie.

Po wyroku uniewinniającym Grzeszolski wrócił do Sosnowca w przekonaniu, że będzie tu mógł żyć i pracować. Zaraz na początku jednak spotkał go zawód, albowiem odmówiono

Zwłaszcza Krysta doznała wstrząsającego wrażenia, jakdyby dla niej wszystko się skończyło.

Sprawy odebrania Witmanom majątku nie śmieli poruszać w tej chwili. Z otchłannej przestrzeni czasu i życia, wyłoniła się nagle coś bardziej silnego, niż rozum ludzki, jakieś okrutne — Nic — rozpaczliwe w nieuchwytności swego celu, nieruchome, jakdyby martwe. Okropniejsze niż śmierć, trudniejsze niż życie. Rzeczy ukryte przed rozumem ludzkim, wypęły nagle z najciemniejszych zakamarków, swego istnienia i zapadały się bez śladu, ile razy chciała je ogarnąć sobą, myśl człowiecza.

Rzucająca się na mózgi hipnotyczna myśl o milionach zmalowała w swojej królewskiej władzy.

Przeżarte pragnieniem złota, zdawały się zapadać ze swoim cennym ciężarem w otchłań morską, z której już niema ratunku. Edgar Witman patrzył z trwogą w dno swego życia. Bał się rozmawiać z ludźmi i bał się milczeć. Prowadzenie Zakładów powierzył Zoltanowi, a sam zanikł w domu, wpadłszy w postać blaknącego się po pokojach syna, zatraconą zdolność rozumienia tego okropnego faktu, którego już żaden wysiłek nie mógł zmienić. Te same uczucia przeżywała Witmanowa. Wszystko stało się nicością. — Podniesiona z pierwszego, śmiertelnie go ciosu, jakiego doznała w chwili

wyjazdu syna z Wiednia, trwała w drętwym rezygnacji i oczekiwaniu niewiadomo na co.

Ottokar zachowywał się spokojnie. Nie lubił rozmawiać z nikim, tylko po całych dniach spacerował, a na twarz jego panował wyraz bolesnego skrzywienia rysów.

Czasem jednak, najczęściej w nocy, budził wszystkich zwierzęcy krzyk, połączony z głuchym szlochaniem. Potem i to ucichło.

Nastala zima. W długim rozplocie godzin mroziła duszę Witmana i rzucała na nią cienie strasznych wspomnień.

— „Gardzę panem i pańskimi pieniędzmi. Jeżeli Bóg jest sprawiedliwy wcześniej czy później dotknie pana swym palcem, zmiążdży rozpętane żywioły twej zmaterializowanej i zachłannej duszy”.

Słowa Ewy wbiły się w pamięć Witmana, jak długie, ostre gwoździe.

— Rozpętane żywioły mojej zachłannej duszy... — powtórzył jak echo i po chwili dodał:

— Ucichły.

Przypomnił sobie zniszczenie usynowienia Zoltana. Obłądny strach za gorzał w oczach Witmana.

— Palec Boży! — jęknął.

W myślach jego zaczęło rodzić się postanowienie.

— Precz, precz z pieniędzmi!

Za późno

— Powieść współczesna. —

82

Jeszcze z Zakładu zawiadomił ją listownie o wszystkim, ale zaznaczył, że stan syna jest tylko chwilowy i po dłuższym wypoczynku Ottokar wróci do równowagi.

Witmanowa zbyt trzeźwo patrzyła na każdą sprawę, żeby uwierzyć w to, czem ludził ją mąż.

Gdy pierwszy raz zobaczyła syna i daremnie błagała, by ją poznał, padła na ziemię, jak martwa.

Ottokar obojętnie spojrzął na matkę oczami zaszklonymi wyrazem tępyści i usiadł przy oknie. Był bardzo spokojny, jakdyby czuł, że przekroczył próg życia, i jego walk. Świadomość Ottokara była poza nawiasem, teraźniejszości, a wzrok ogarniający dalekie światy, zagarniał w siebie tylko puste przestrzenie.

Ponura jakaś tajemnica wyrwała piętno na twarzach Witmanów. Byli bezsilni. Sprowadzeni lekarze z całego świata, bezradnie wzruszali ramionami i nie zostawiając Witmanom żadnej nadziei odjeżdżali do swych domów.

Zoltan i Krysta również boleśnie odczuli stan, w jaki popadł Ottokar.

Wyciągnął ręce ruchem rozpaczliwym, jakdyby chciał odsunąć od siebie jakąś mę. Nie miał siły walczyć dłużej w samotności swego ducha. Po dłuższej rozmowie z żoną, wezwał do swego gabinetu Krystę i Zoltana.

Zmęczonym ruchem ręki wskazał im miejsca.

— Zakłady i cały majątek...

Urwał i niespokojnie przebiegł wzrokiem po wszystkich kątach. W otwierających się drzwiach stanął Ottokar. Oczy jego badawczo i ciekawie obrzuciły meble i podszedł do fotelu, w którym zwykle siadywał.

Witman zachłysnął się łzami. Krysta i Zoltan siedzieli nieporuszeni z głowami pochylonymi ku ziemi.

— O Boże! — jęknął Edgar Witman.

Zabierzcie to wszystko, to jest wasze! Zagrabiłem majątek po waszym ojcu i... nie minęła mnie kara.

Zoltan spokojnie podszedł do Witmana.

— Dziękujemy panu. Wiemy o wszystkim, ale majątek po naszym ojcu w połowie należy do pana. Włożyłeś w niego trud całego życia. Pragnę tylko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NOWINY SPORTOWE

Po brązowym i srebrnym przyjdzie kolej na

złoty medal olimpijski

mówi — Jadzia Wajsówna

Tegoroczna laureatka Wielkiej Nagrody Honorowej Sportowej Jadwiga Wajsówna nie zamierza bynajmniej spocząć na laurach, lecz dalej trenować z całą systematycznością jak w lata ubiegłe. Podczas zimowych mistrzostw Polski w Przemyślu Wajsówna startując w kilku konkurencjach nie będących jej specjalnością wygrała skok wzwyż i w dal, zajęła drugie miejsce w rzucie kulą i trzecie w biegu 50 m. przez płotki. Zapytujemy się jej jak przyjęła wiadomość o nadaniu jej Nagrody Honorowej.

— Nie spodziewałam się zupełnie, że mnie Nagroda przypadnie. Wiadomość ta zaskoczyła mnie, choć rzecz zrozumiała, że przyjęłam ją z wielką radością i zadowoleniem. Przecież tyście sportowców, ćwiczących na setkach boisk Polski myślą, aby kiedyś zostali wyróżnieni i dostąpili tego zaszczytnego miana pierwszego sportowca Polski.

— Odznaczenie pani będzie chyba bodźcem do kontynuowania dalszego treningu?

— Bardzo przyjemne jest uczucie i świadomość swej wartości, jednak nawet gdybym nie została wyróżniona, to trenować zawsze miałam zamiar. Rok poolimpijski jest dla mnie pewnym odprężeniem. W roku ubiegłym przed igrzyskami w Berlinie już w zimie trenowałam bardzo pilnie i sumiennie. Na mistrzostwach zimowych miałam wtedy w skoku wzwyż 1 m. 51 cm. W tym roku po zakończeniu ubiegłego sezonu prawie nic nie robiłam. O żadnym treningu systematycznym nie może być mowy. Ot tak sobie byłam zaledwie na paru gimnastykach a do Przemyśla przyjechałam z myślą — rozruszania się. Zresztą moja praca zawodowa nie pozostawia mi tyle wolnego czasu, aby móc trenować systematycznie i regularnie. Jednak startować będę nadal. Należę teraz do klubu sportowego Boruta-Zgierz, jest tam kilku niezłych zawodników, ale sekcję kobiecą mają bardzo słabą, moim zamiarem jest również zorganizowanie i wytrenowanie dobrej sekcji lekkoatletycznej pań.

— Czy myśli pani już o Tokio?

— Za wcześnie jest o tym na razie myśleć, jednak o Tokio nie zapominam. Perspektywa wyjazdu tam i startowanie w barwach Polski na trzeciej z rzędu Olimpiadzie będzie się uśmiechała chyba każdemu. Może tam będę miała większe szczęście aniżeli w Berlinie. A w Los Angeles zdobyłam medal brązowy, w Berlinie srebrny, a w Tokio... przychodzi kolej na złoty. Kto wie?

— Czy wierzyła pani w przejście Walasiewiczówny na zawodownictwo?

— Dziś wyjechała na 6-cio tygodniowy pobyt na Riviérę czwórka polskich tenisistów, Hebda, Tarłowski, Jędrzejowska i Tłoczyński.

Komisja sportowa PZLT poleciła Tarłowskiemu branie udziału także w konkurencjach z wyrównaniem; — w grze podwójnej we wszystkich turniejach grać ma para Hebda—Tłoczyński celem przygotowania się do zawodów z puchar Davisa 14—16 maja z Czechami. Partnerką Jędrzejowskiej w grze podwójnej będzie Francuzka Henrotin. W grze mieszanej Jędrzejowska grać będzie z Niemcem Crammem bądź z Tłoczyńskim.

— To była kaczka. Bo gdyby Stasia miała to zrobić, to przesłaby na zawodownictwo po Olimpiadzie w Los Angeles, kiedy zdobyła tytuł mistrzyni Olimpijskiej i najszybszej kobiety świata. Miała nawet już wtedy kil-

ka bardzo negacych propozycji, jednak je odrzuciła. Chciała pozostać amatorką. Znam Stasię bardzo dobrze i nie chciałaby ona wyrzec się startowania na jeszcze jednych Igrzyskach Olimpijskich.

CO SŁYCHAĆ?

rzucamy stereotypowe pytanie przy spotkaniu. W odpowiedzi usmiechamy się zwykle kwaśno

Tylko ci, co już posiadają los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii mogą odpowiedzieć wesoło, że oczekują wielkiej wygranej.

POLSKA — NIEMCY 5:11

Przebieg spotkania w Dortmundzie

Prawdziwym ewenementem dla naszego pięściarstwa są spotkania z Niemcami. Szczególnie w roku bieżącym specjalnie zwracają na nie uwagę wszyscy i na tej podstawie snują plany o ewentualnych szansach polskich bokserów na mistrzostwa Europy. Odbędą się one jak wiadomo w Mediolanie.

Poza tym z Niemcami mamy stare porachunki. W tym samym Dortmundzie, w którym walczyliśmy wczoraj ponieśliśmy 13 listopada 1932 roku ciężką klęskę 14:2.

Zemścił się wówczas srogo eksperyment obniżania wag, jedynie dwa punkty zdobył wtedy Garncarek.

Wczoraj wynik brzmiał 11:5 na naszą niekorzyść.

Do spotkania Niemcy wystawili najsilniejszy swój skład, chcąc się zrehabilitować po wysokiej przegranej z Irlandią.

Walczyli przeciwko nam w składzie: Kaiser, Rappsilber, Miner, Dikkes, Murach, Baumgarten, Vogt i Runego.

Polacy przeciwstawili drużynę w składzie: Sobkowiak, Czortek, Krzeminski, Woźniakiewicz, Seweryniak, Pisarski, Szymura i Piłat.

Mecz odbył się w ogromnej hali sportowej Dortmundu wobec kilkusetosobnego tłumu widzów. Arbitrem w ringu był holender Boergstroem. Na punkty sędziowali Bruchmann (Niemcy) i Bielewicz (Polska).

HOKEJOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Pierwszy mecz gramy ze Szwedami

W nadchodzącą środę rozpoczynają się w Londynie rozgrywki o mistrzostwo świata w hokeju na lodzie. Bierze w nich udział 10 państw.

Rozgrywki przeprowadzone będą na 2 torach równocześnie, a to na „Wembley Archa” i „Harringay-Arena”. Polska pierwszy mecz rozegra w dniu 17. bm. (czwartek) ze Szwecją na torze Harringay.

Szczegółowy program rozgrywek pierwszej rundy przedstawia się następująco:

17 lutego: Anglia — Niemcy, Czechosłowacja — Norwegia; Kanada — Francja, Polska — Szwecja.

18 lutego: Kanada — Polska, Szwecja — Francja; Szwajcaria — Norwegia; Anglia — Węgry i Niemcy — Rumunia.

19 lutego: Polska — Francja, Anglia Rumunia i Niemcy — Węgry; Kanada — Szwecja, Szwajcaria — Czechosłowacja.

Do finału wchodzi zwycięzca grup.

Polacy rozegrali mecz z drużyną niemieckich Kanadyjczyków (Germa Canadians) i przegrali w wys. stosunku 7:2. Po-Pszczególne tercje 0:2, 2:3, 0:2.

W drużynie polskiej przede wszystkim szwankowało zgranie, a poza tym na wysokośći zadania nie starczyło pomocy i obrona.

Drugi start odbył się również w Berlinie. Przeciwnikiem byli znówu Germaia Canadians. Tym razem wynik brzmiał 5:1 (3:0, 1:1, 1:0) na niekorzyść naszych hokeistów. Polacy wykazali już lepsze zgranie ale fatalnie zawadzili pod względem dyspozycji strzałowej.

Cracovia mistrzem Polski.

Zakończeniem rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie był w ub. tygodniu w Warszawie mecz pomiędzy drużynami Warszawianki i AZS-u. Spotkanie zdecydowało o zajęciu przez Warszawiankę wicemistrzostwa Polski przez zwycięstwo nad AZS-em w stosunku 4:0.

Obecnie więc kolejność przedstawia się następująco: Tytuł hokejowego mistrza Polski na rok 1937 zdobyła Cracovia 7 pkt., st. br. 10:3; 2) Warszawianka pkt. 6, st. br. 12:3; 3) KTH 6 pkt., st. br. 9:5; 4) AZS. pkt. 6, st. br. 8:7; 5) Czarni pkt. 5, st. br. 11:5; 6) AZS. Poznań pkt. 0, st. br. 0:25 (same walkowery).

Narciarskie mistrzost. świata w Chamonix

W ubi. piątek rozpoczęły się w Chamonix narciarskie mistrzostwa świata z udziałem pięciu Polaków: Czecha, Stanisława Marusarza, Andrzeja Marusarza, Nowackiego i Schindlera.

W pierwszym dniu Polacy nie startowali. Odbywała się mianowicie sztafeta 4 × 10 km. Zwycięstwo odniosła po zacieklej walce Norwegia, przed doskonałą Finlandią. Niespodziewanie dobrą formę wykazali Włosi, którzy zajęli trzecie miejsce, bijąc pewnie Szwedów.

Wyniki sztafety przedstawiają się jak następuje: 1. Norwegia 3 godz. 06.07; 2. Finlandia 3 godz. 07.04; — 3. Italia 3 godz. 08.48.

W sobotę startowali Polacy Czech, St. Marusarz i Schindler w biegu zjazdowym. Wobec bardzo silnej konkurencji nie zajęli jednak lepszych miejsc plasując się na dalszych pozycjach. Najlepiej wypadł: Czech, który zajął 20-te miejsce i Schindler (23).

W niedzielę odbył się konkurs otwartych skoków. Za wyjątkiem Nowackiego skakali w nim wszyscy Polacy, wykazując zupełnie zadowalającą formę. Specjalne zainteresowanie wzbudził St. Marusarz, który po Norwegach wykazał dobrą formę, wykazując niezłą notę.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ślalom, a jutro bieg 18 km. indywidualny i do kombinacji.

W środę natomiast skoki do kombinacji. W wymienionych konkurencjach weźmie udział cały skład naszej reprezentacji narciarskiej.

Mistrzostwa Leszna w ping-pong'u

Wyniki drużynowe mistrzostwa ping-pongowego miasta Leszna z ostatnich dni są następujące:

m. p. p. — G. Kanta 7:3; KSM. — Z. S. 7:3; K. Komeński. — 4 druż. 10:0; 7 druż. — m. p. p. 8:2; KSM. — G. Komeński. 0:10; 7 druż. — 4 druż. 6:4; 4 druż. — G. Kanta 8:2; Z. S. — G. Kanta 7:3; G. Kom. — 7 druż. 9:1.

Po ukończeniu w tabeli w pierwszej tabeli mistrzostw prowadzi G. Komeński.

Tabela przedstawia się następująco: 1. G. Komeńskiego 5 gier 10 punkt.; 2. 7-ma drużyna 6 g. 9 pkt., 3. KSM. 6 g. 8 pkt., 4. 4-ta drużyna 6 g. 6 pkt., 5. Z. S. 5 g. 5 pkt., 6. m. p. p. 6 g. 2 pkt., 7. G. Kanta 6 g. 0 pkt.

Nie ulega wątpliwości, że zakwalifikują się Kanada i Anglia, a tylko Czechosłowacja może natrafić na groźnego przeciwnika w drużynie szwajcarskiej. Czwartym finalistą zostanie wyłoniony z dodatkowych rozgrywek, w których wezmą udział drużyny, zajmujące w swych grupach drugie miejsce. W tych warunkach dojście Polski do finału będzie niezwykle trudne.

Tymbardziej, że nasza reprezentacja posiada za sobą bardzo mało spotkań sparingowych. Będzie to miało oczywiście niekorzystny wpływ w sensie zgrania drużyny.

Treningowe mecze w Niemczech.

Celem odpowiedniego zgrania zespołu reprezentacyjnego Polski Zw. Hokeja na lodzie nawiązał kontakt z drużynami niemieckimi. Naszym hokeistom zakontraktowano trzy spotkania.

Pierwszy start nastąpi w ubi. piątek w Berlinie.

Raj w więzieniu

Sensacyjny proces przeciw strażnikowi więziennemu

Sroda. — We czwartek przed południem rozpoczął się tu przy obfitym zainteresowaniu publiczności sensacyjny proces przeciwko strażnikowi więziennemu w Srodzie, 38-letniemu Walentemu Rumowi.

Proces ten rzuca smutne światło na stosunki, jakie panowały w więzieniu w Srodzie. Rum, wykorzystując swe stanowisko, pobierał od więźniów łapówki, wypuszczał ich na dłuższe spacery, zapraszał do swego mieszkania, gdzie odbywały się libacje, które często trwały przez cały dzień, wypuszczał więźniów na urlopy itd. Zurlopowani przez niego więźniowie dopuszczali się kradzieży, a nawet dokonali krwawego zamachu na zagrodę rolnika Poltyna w Zabikowie pod Srodą. Sprawców tych kradzieży i napadu nie udało się wykryć, gdyż zamieszkali z powrotem w więzieniu.

Szczególnie łaskami Rumu cieszyli się Władysław Urywa, Czak i Henryk Łoda. Dopuszczali się onaj różnych złośliwych figlów w stosunku do swych współtowarzyszy i żyli w więzieniu, jak w rajach.

Rum na rozprawie nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw, podkreślając, że za nieporządkami w więzieniu odpowiedzialni są i inni. Do popełnienia przestępstw zmuszały go niskie pobory, gdyż miał on na utrzymaniu żonę i 8-miesięcznego dziecka.

W piątek, 12. bm. przed sądem okręgowym w Poznaniu odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciwko strażnikowi więziennemu ze Srody, Walentemu Rumowi.

Sąd przesłuchiwał jeszcze kilku świadków, zamieszkałych w Poznaniu. Przesłuchany Władysław Szczepański, homeopata, zeznał, że odsiadywał karę więzienia w Srodzie. Posiadał on zezwolenie władz więziennych na dostarczanie mu obiadów z poza więzienia. Ponieważ dostarczanie obiadów przez restaurację „Tunel” były dla niego za drogie, Szczepański począł stołować się u żony strażnika. Obiady przynosił mu do celi „kalifaktorzy” lub córka.

Następnie sąd przesłuchiwał dalszych świadków, którzy nie specjalnego do sprawy nie wniesli.

Po zamknięciu przewodu zabrał głos prokurator Michna, a następnie obrońca oskarżonego adw. dr. Hejmowski.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Rumę na karę łączną 2 lat i 4 miesięcy więzienia, łagodząc mu tę karę

na podstawie ustawy amnestyjnej do 2 lat więzienia. Nadto sąd pozbawił oskarżonego praw publicznych na przeciąg lat 5.



Polezna „góra lodowa” u brzegów Wielkiej Wsi Hallerowa. Wskutek wyższej temperatury i spływania kry, tworzą się nad brzegami Bałtyku góry, często o dziwacznych kształtach.

Niezwykły dowód osobisty

U jednego z rejentów warszawskich zdarzył się niedawno dziwny wypadek. W kancelarii jego zjawił się wezwany do aktu spadkowego młody człowiek p. Jarosław R., który dopełniwszy wszystkich formalności miał się podpisać i odebrać kilka tysięcy złotych po zmarłym bezdzietnie stryju. Jednakże dependent rejenta nie znał osobiście spadkobiercy, a ten nie posiadał przy sobie dowodu osobistego.

Sprawa zaczynała się komplikować i już cały akt miał być za kilka dni podwołany, gdy młody człowiek znalazł w swoim portfelu los loteryjny do 38 Loterii Państwowej. Dependent uznał to za dowód

dostateczny. Kancelaria połączyła się telefonicznie z prowincjonalnym miastem, z którego przyjechał p. Jarosław, wydzwołała kolektora, u którego nabyty był los, młody człowiek zwolnił kolektora z wzięcia go tajemnicy, kolektor wówczas oświadczył dependentowi, że nabywcą tego numeru jest istotnie p. Jarosław R. i sprawę u rejenta pomyślnie tym sposobem zakończył.

Szczęśliwy spadkobierca, wróciwszy do swego miasteczka, nabył jeszcze trzy inne ówczarki do trzydziestej ósmej Loterii, jak mówi, „na wszelki wypadek”.

Komunikat

ZARZĄDZENIE

Starosty Powiatowego Leszczyńskiego
z dnia 3. lutego 1937 r.
o zwalczaniu pomoru świń.

W związku z urzędowym stwierdzeniem pomoru świń w Radomyślu na zasadzie postanowień art. 26 i 27 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 22. VIII. 1927 r. o zwalczaniu chorób zwierzęcych (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673) — przepisów §§ 349—355 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 9. I. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19, poz. 167) oraz § 1, pkt. 12 do 16 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 20. 6. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 50, poz. 360) jak również zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. Nr. W. XI 4/62 z dnia 16. 4. 1935 r. zarządzam co następuje:

I. Zagroda zapowietrzona.

§ 1.

Zagrodę zapowietrzoną pomorem świń stanowi zagroda p. Kwaska Tadeusza. W zagrodzie tej obowiązują zarządzenia ochronne wydane na miejscu.

II. Okręg zapowietrzony.

§ 2.

Ustanawiam okręg zapowietrzony pomorem świń, do którego włączam miejscowość Radomyśl.

§ 3.

Przy drogach na granicy okręgu zapowietrzonego należy umieścić na widocznym miejscu tablicę z wyraźnym i trwałym napisem „Pomór świń”. Wstęp do chlewów i pomieszczeń dla świń w zagrodach włączonych do o-

kręgu zapowietrzonego zabroniony jest osobom postronnym z wyjątkiem posiadacza, lekarzy weterynaryjnych i osób, którym powierzono oprzątkanie świń i opiekę nad nimi.

§ 4.

Chlewy i pomieszczenia świń, we wszystkich zagrodach okręgu zapowietrzonego, na czas trwania niebezpieczeństwa pomoru świń, podlegają należytemu oczyszczaniu i codziennemu odkażaniu.

Osoby przed opuszczeniem chlewów i pomieszczeń świń, zagrody okręgu zapowietrzonego winny oczyścić i odkazić ręce, ubranie i obuwie. W tym celu u wyjścia z chlewu lub pomieszczenia świń — zagrody okręgu zapowietrzonego winna być przygotowana woda, mydło, szczotka lub wiechcie i środki odkażające (np. 4-5% wodny roztwór kreoliny, lizolu lub innych preparatów krezolowych).

§ 5.

Z zagród okręgu zapowietrzonego nie wolno wywozić (wnosić zwłok świń padłych lub ich części, które należy przechować w miejscu odosobnionych z zachowaniem potrzebnych ostrożności powiadamiając jednocześnie, zgodnie z przepisami o nieszkodliwym usuwaniu zwłok zwierzęcych, właściwą władzę gminną o padnięciu takich świń. Zarząd odnośnej Gminy, który natychmiast doniesie o otrzymanym zgłoszeniu do Starostwa, powiadomi równocześnie właściwą przetwórcnię zwłok zwierzęcych (rakarnię), celem odbioru zwłok takich świń z oznaczeniem, że zwłoki te winny być przechowywane w przetwórni aż do przybycia powiatowego lekarza weteryna-

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań dnia 12 2 1937 r.

Ceny orientacyjne

Zyto	22 75—23 00
Pszenna	27 50—27 75
Jęczmień browary	26 00—27 00
Jęczmień 63—640 g/l	21 75—22 00
Jęczmień 667—676 g/l	22 75—23 00
Jęczmień 700—715 g/l	24 25—25 00
Owies	19 00—19 50
Woda żytnia wyciąg 0,30% w. w.	34 75—35 25
Woda żytnia l. gat. 0,50% w. w.	34 25—34 75
Woda żytnia l. gat. 0,65% w. w.	32 75—33 25
Woda pszena l. A 20% w. w.	42 50—43 50
Woda pszena g. l. A 45% w. w.	44 75—45 75
Woda pszena g. l. B 55% w. w.	43 75—44 75
Woda pszena g. l. C 60% w. w.	39 50—40 00
Woda pszena g. l. D 65% w. w.	40 00—40 50
Woda pszena g. l. II A 20-55% w. w.	39 50—39 50
Woda pszena g. l. II B 20-55% w. w.	38 25—38 75
Woda pszena g. l. I D 45-65% w. w.	35 25—36 25
Woda pszena g. l. I F 55-65% w. w.	31 25—32 25
Woda pszena g. l. II C 60-65% w. w.	24 75—25 75
Woda pszena g. l. III A 60-70% w. w.	21 00—22 00
Woda pszena g. l. III B 70-75% w. w.	21 75—22 75
Jęczmień żytni stand.	15 75—16 25
Jęczmień pszen. grube stand.	16 00—16 50
Jęczmień pszen. średnie	15 00—15 75
Jęczmień jęczmień	15 50—16 75
Ogroch Viktorja	20 00—23 50
Ogroch Folgera	22 00—24 00
Rzepak zim.	46 00—47 00
Siemina lniane	42 50—45 50
Orzechy	30 00—33 80
Mak niebieski	64 00—68 00
Makuch lniany w tafiach	22 75—23 00
Makuch rzepakowy w tafiach	18 25—18 50
Siano zwykłe luzem	4 40—4 90
Siano zwykłe prasowane	5 05—5 55
Siano nadnoteckie luzem	5 30—5 80
Siano nadnoteckie prasowane	6 30—6 80

—O—

Radioprogram

Wtorek, 16. lutego.

Warszawa. — 6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Płyty. 15,15 Mała Orkiestra Polskiego Radia. 16,30 Najnowsze piosenki filmowe. 17,00 „Dni powszednie państwa Kowalskich”. 17,50 Monolog p. t. „Skrzyżaka zażalen Nr. 2”. 19,00 „Dyskutujemy”. „Czy demokracja uszczęśliwia”. 19,20 Koncert orkiestry wojskowej. 20,15 Koncert symfoniczny. 22,30 „Złota poetyka” — kwadrans. poezji. 22,45 Muzyka z kawiarni „Café-Club”.

FOTOGRAF :

Nowoczesną fotografię i wszelkie prace amatorskie wykonuje szybko, tanio i do brzo Foto — Albin Fieger, Leszno, ul. Marsz. Piłsudskiego 13.

rynego dla przeprowadzenia sekcji i ustalenia istoty choroby oraz przy czynny śmierci zwierzęcia.

§ 6.

Uboj świń na obszarze okręgu zapowietrzonego dozwolony jest tylko w odn. zagrodzie; w innym zaś miejscu okręgu zapowietrzonego uboj świń może się odbywać tylko za specjalnym mojem pozwoleniem, przy zachowaniu środków ostrożności wskazanych przez pow. lekarza weterynaryjnego, przy czym zwierzęta te podlegają przed ubojem i po uboju urzędowemu badaniu przez lekarza weterynaryjnego.

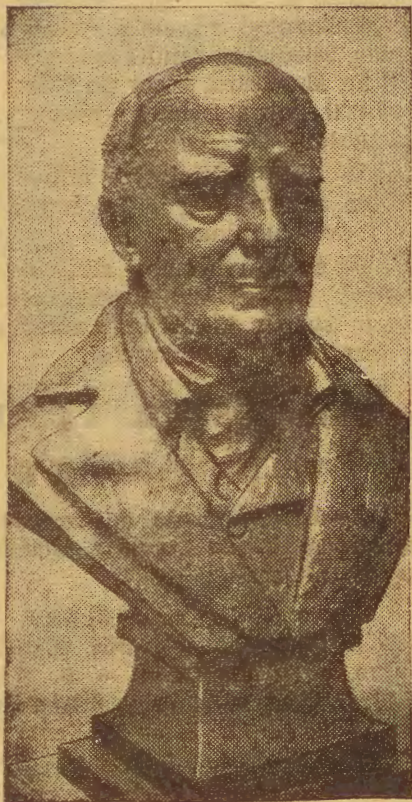
Unieszkodliwianie mięsa warunkowo zdadnego odbywać się winno w obecności lekarza weterynaryjnego. Jeśli w miejscu uboju nie można przeprowadzić zabiegów mających na celu unieszkodliwienie mięsa warunkowo zdadnego, wówczas mięso to, zgodnie z przepisami § 50, rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dn. 29. 1. 1929 r. o urzędowym badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa w kraju (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 305), należy zniszczyć.

§ 7.

W okręgu zapowietrzonego zakazuje:

- 1) odbywania targów, przetargów i pokazów świń,
- 2) handlu domokrażnego szynkami,
- 3) pędzenia świń, puszczania ich samopas i na wspólne pastwiska, jak również zatrzymywania się ze świńmi w przewożonych na wozach oraz
- 4) używania knurów do pokrywania cudzych świń.

(Dokonywanie zabiegów).



Na cmentarzu w Neuilly we Francji, odbyła się ostatnio piękna uroczystość polsko-francuska ku uczczeniu pamięci naszego znakomitego rodaka, wielkiego filozofa Hoene-Wronskiego, zmarłego na emigracji, związana z odsłonięciem pomnika na grobie zmarłego.

Kronika dnia:

Wtorek

16

lutego

Dziś:

Juliany P. M.

Wschód słońca g. 6,50

Zachód słońca g. 16,49

Wschód księży. g. 8,49

Zachód księży. g. 00,00

Poniedziałek, dnia 15. 2. godz. 7 rano: Temperatura powietrza plus 1,8, wiatr pld.-za. 2 m-s., pochm. szron. opary. Ciśnienie atmosferyczne 758,7, wilgotność 99 proc. W ub. dobie temperatura najwyższa minus 1,2, najniższa minus 4,3. Ilość opadu 0 mm.

LESZNO

W Baczność Inwalidzi Wojenni! Przekazanie listów kolejowych na r. 1937 odbywać się będzie tylko do 25. lutego w Poznaniu. Prosimy zająć przyniesie do sekretariatu Zw. Inw. oWj. R. P. przy ul. Kościelnej 20, do 20 II. włącznie.

WALNE ZEBRANIA:

w z) Zarząd Stowarzyszenia R. U. w Lesznie donosi, że walne zgromadzenie członków tut. Koła odbędzie się w poniedziałek, dnia 15. II. br. o godz. 19-tej w sali Rady Powiatowej w Starostwie.

W razie braku quorum zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 19,30.

Za Zarząd: Sekretarz (—) Kroenke.

Przewodnicząca: (—) J. Świątkowska.

w z) Kolejowe Przysp. Wojsk. Ognisko Leszno zwołuje w Świątlicy KPW. dnia 16 bm. o godz. 18-iej roczne walne zebranie. Na porządku obrad sprawozdanie Zarządu i wybór prezesa Ogniska spowodu rezygnacji dotychczasowego prezesa. O liczny udział członków i sympatyków uprasza się.

Zarząd

Pożegnanie sędziego Kamińskiego

W ubiegły czwartek odbyło się oficjalne pożegnanie przewod. poznańskiego Sądu Okr. w Lesznie p. sędziego O. Kamińskiego, który został przeniesiony na stanowisko wice-prezesa S. O. w Chojnicach.

W imieniu sędziów przemówił p. sędzia Simiński, w imieniu notariuszy p. dr. Wyżykowski, w imieniu adwokatów p. mec. Krause.

Nowa placówka kulturalno-oświatowa

Dnia 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. Szpunara zebranie organizacyjne polonistów i miłośników polonistyki, na którym dokonano wyboru Zarządu w następującym składzie: przewodniczący prof. Julian Szpunar, zast. prof. Michał Peter, sekretarz red. Antoni Walczak, skarbnik prof. Jabłoński Karol. W skład Komisji Rewizyjnej weszli wicestarosta Marcin Krauze i prof. Maria Muszyńska. Delegatem na Walne Zgromadzenie w Warszawie wybrano przewodn. prof. Szpunara a na zastępcę prof. Nowackiewicz.

O celach i zadaniach powyższej organizacji napiszemy niebawem obszerniej, komunikujemy natomiast, że przyjmuje się nadal zgłoszenia nowych członków, którzy mogą się zgłaszać u przewodn. prof. Szpunara (Piłsudskiego 21) lub u sekretarza red. Walczaka (Ilustr. "Kur. Zach. Leszczyńskich").

„Ludzie na krze“ na scenie Hotelu Polskiego

Dnia 17 lutego w środę, Teatr Miejski Ostrów Wlkp. pod dyr. Marii Szczęsnej, gościć będzie w Lesznie, dając dwa doskonale widowiska. Po południu o godz. 4,30 dla szkół i wojska niezawodną polską komedię M. Bałuckiego „Klub Kawalerów“, a wieczorem o godz. 20,30 punktualnie, reżelacyjną sztukę graną z niebywałym

O okres dorocznych remontów maszyn i kotłów parowych. Nadchodzi! — Zakupisz najtaniej dla inwestycji wszelkie gwarantowane artykuły techniczne i laboratoryjne: taśmy i płyty uszczelniające, armaturę, szkła wodoskazowe, manometry etc. — w firmie

„OMNIA“ — Mieczysław Górecki Leszno (Wlkp.) — Leszczyńskich 31.

powodzeniem na scenach warszawskich i poznańskich sztukę o głębokiej wartości psychologicznej, której autor jest wielkim znawcą dusz ludzkich p. t.

„Ludzie na krze“.

Będzie to uczta i wierzymy, że kulturalne społeczeństwo leszczyńskie zgromadzi się licznie na przedstawieniu w Hotelu Polskim.

Przedprzedaż biletów odbywa się w księgarni p. Chmarzyny.

Kalendarzyk zebrań

k) Chór Kościelny. Dziś, w poniedziałek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Domu Katolickim. Dyrygent.

k) Arcybr. Str. Hon. Najsw. Serca P. Jezusa. Dziś o godz. 8 wiecz. zebranie plenarne. O godz. 7 zebranie Zarządu i chorążanek. Zarząd.

k) „Dembliński“ 15 bm. g. 20 lekcja chóru miesz. w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny. Walne Zebranie odbędzie się 18 bm. o godz. 20,30.

k) H. O. PW. Dziś o godz. 20 lekcja PW w „Ośrodku“.

k) KSMM. Dziś w poniedziałek o g. 20 zbiórka zastępu „Jeleni“ i sekcji ping-pongowej w Ognisku.

„Chopin“. Dziś o godz. 8 lekcja chóru żeńskiego. Obecność wszystkich druher konieczna.

„Sokół“ gniazdo żeńskie. 16 bm. g. 20,15 zebranie plenarne w sali Sokoła. Aktualny referat pt. „Kształtowanie charakterów“ wygłosi drh. Kwiatkowska. Zarząd.

k) T. G. „Sokół“ ga. męskie. Plenarne zebranie w środę, 17. bm. o godz. 20 w sali na boisku. Referat i i. ciekawe sprawy. O liczny udział członków prosi Zarz.

Bojanowo

„Ludzie na krze“. We wtorek, 16. bm. o godz. 8,30 w hotelu Kleinerta wystawiona będzie przez teatr ostrowski pod dyr. p. Marii Szczęsnej znakomita sztuka „Ludzie na krze“.

W służbie cierpiących

Z Walnego Zebrania Polskiego Czerwonego Krzyża w Lesznie

W ubiegłą niedzielę, dnia 14 bm. w salce Hotelu Polskiego w Lesznie odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża oddz. Leszno. Prezes P. C. K. p. dr. Trószynski w zagajeniu powitał przedstawicieli władz państw., samorząd., wojsk. i liczne grono członków. Do stołu przewodniczącego powołano wiceburmistrza p. Sobkowiaka jako przewodniczącego, p. pfk. Królickiego i p. Marską jako ławników, a do pióra p. prof. Łozińskiego.

Następnie p. dr. Welke odczytał obszerny protokół z ostatniego walnego zgromadzenia, który został bez zmian przyjęty.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU.

Jako pierwszy zdał sprawozdanie z całorocznej działalności prezes PCK. p. dr. Trószynski, wykazując w ogólnych zarysach żywotną i intensywną działalność zarządu i to dzięki zgraszonemu zespołowi czł. zarządu. W przemówieniu swym zaznaczył, że jest to 9-te z rzędu sprawozdanie, które z zaszczytem w dniu dzisiejszym składa.

Liczba członków P. C. K. zmalała o ca. 200 członków, a to dlatego, że większa część urzędników dotknięta jest coraz to większymi opłatami i podatkami. Również musiano skrócić dużą liczbę członków zalegających od kilku lat ze składkami, których ściąganie było bezowocne.

Ze sprawozdania sekretarza p. sędz. Szrejbrowskiego dowiedzieliśmy się, iż praca zarządu była pełna wysiłku, o czym świadczy duża liczba załatwionej korespondencji oraz częste zebrania zarządu. Dla sprawniejszego załatwiania pism, nabyto maszynę do pisania za 380,— zł. Tydzień propagandowy w dniach od 1—10 czerwca ub. r. nie przyniósł pożądanego rezultatu, bowiem członków nowych nie zwerbowano, a czysty dochód z imprez w tygodniu propagandowym wynosił 280,07 zł, t. j. o ca. 100 zł. mniejszy niż w r. 1935. Ogólna liczba członków na dzień 31. 12. 36 r. wynosi 590, w tym 458 rzeczywistych i 132 wspierających. Dochód z imprez dał kwotę 1.278,38 zł (o ca. 150,— zł. mniej niż w r. 1935). Do oddziału P. C. K. Leszno należały jeszcze 5 kół i to Pawłowice, Osieczna, Rydzyna, Świeciechowa i Wiewo.

STAN MAJĄTKOWY TOWARZYSTWA.

Skarbnik p. Kisłowski przedstawił stan majątkowy PCK., który zamyka się kwotą 27.762,12 zł. Obrót za rok ubiegły wyrażał się w dochodzie sumą 5.639,48 zł, w rozchodach 5.288,52 zł. Stan kasy na 31. 12. 36 wynosił 7.862,84 zł, a na 1. 1. 37 — 8.213,80 złotych.

DZIAŁALNOŚĆ SEKCJI.

Jako kierownik sekcji szkolenia dr. zyn złożył wyczerpujące sprawozdanie p. dr. Augustowicz, obrazując intensywną dzia-

łalność sekcji szkolenia jak i pogot. druż. ratown.

O czynności sanitarki (samochód) PCK. mówił p. dr. Pawłowski, wykazując sumę 455,89 zł jako czysty dochód z eksploatacji.

Insp. p. Iwanowski przewodniczący komisji oświatowej młodzieży scharakteryzował ruchliwą działalność młodej generacji w kołach PCK. Na terenie pow. leszczyńskiego szeregowanej działalności szkolnej jest 2.280 w wieku od 8—13 lat w 57 kołach. W roku sprawozdawczym urządzono 38 konkursów zdrowia, kilkadziesiąt konkursów czystości oraz cały szereg propagandowych imprez.

PRZEMÓWIENIE PREZESA.

Prezes p. dr. Trószynski reasumując sprawozdania członków zarządu, wskazał na kilka ujemnych i dodatnich wyników pracy. W roku sprawozd. wyszkolono 3 instruktorów II. kl., zakupiono za 1.033,— zł materiał do pogotowia sanitarnego, w 82 wypadkach udzieliła druż. rat. doraźnej pomocy oraz przewieziono sanitarką 200 chorych.

SPRAWOZDANIE KOMISJI REWIZYJNEJ.

Z ramienia komisji rewizyjnej co do kasowości przemawiał p. radca Metelski, co do kontroli sprzętów p. dr. Kossobudzki, stwierdzając zgodność stanu faktycznego i wpiszą o udzielenie zarządowi pokwitowania.

Załatwienie wniosku o ewent. przekazanie posiadanych funduszy na rzecz budowy szkoły pielęgniarstwa w Poznaniu oddano do załatwienia przez władze centralne w Warszawie podania, celeb. nabycia na własność przez Oddz. PCK. posesji przy ul. Dąbrowskiego.

WYBÓR NOWYCH WŁADZ.

Skości wybrano przez aklamację pomocnicze ten sam Zarząd, co w ostatniej kadencji, z wyjątkiem komisji rewizyjnej do której weszli pp. radca Metelski, Marski i dyr. Gatkiewicz, a jako zastępców wybrano: p. dr. Christmana oraz p. Wisniewską. Na delegata do rady okręgowej wybrano p. Kamocką z Twarzanicy, a na zast. p. Marską.

Nowy preliminarz budżetowy na rok 1937 zamyka się w przychodach i rozchodach sumą 4.755 zł.

Na zakończenie przewodniczący wiceburmistrz p. Sobkowiak w serdecznych słowach wyraził najgorętsze podziękowanie zarządowi za pełną ofiarość pracę i w imieniu Zarządu Miejskiego przyrzekł szczere poparcie dla instytucji wyższej użyteczności.

Przewodniczący walnego zebrania po 3-godzinnych obradach solwował zebranie.

Rok pracy Związku Emerytów

W niedzielę odbyło się po południu w salce Hotelu Polskiego walne zebranie Związku Emerytów w Lesznie, które zaszczylił swoją obecnością prezes okręgowy p. Gizella oraz p. prof. Jaślar z Poznania.

Obrady zajął prezes Koła leszczyńskiego p. Jankowski, po czym uczczono przez powstanie pamięć zmarłych członków sp. Grocholskiego, Krausego, Neumanna. Po odczytaniu porządku obrad sekretarz p. Flieger odczytał protokół z ostatniego zebrania plenarnego, a p. Jankowski odczytał komunikaty Zarządu.

Skości dokonano wyboru prezydium walnego zebrania, w składzie p. Nitecki, p. Andruchowiczowa i p. Bączkowski. Protokół z ostatniego zebrania walnego odczytał sekretarz Zw. p. Flieger.

Jako pierwszy złożył sprawozdanie prezes Zw., który w krótkich słowach skreślił działalność i rezultaty pracy Zarządu. Przy pominięciu, że Związek powstał w Lesznie w r. 1928 lecz wiódł suchotniczy żywot aż do roku 1935. Brak zainteresowania paraliżował w dużym stopniu akcję. Nowy zarząd, powołany w grudniu 1935 r., nie miał łatwego zadania. Działalność jego przypadała na najbardziej trudny okres.

Skości sekretarz p. Flieger zobrazował aktywność organizacyjną Zw. Emerytów. W roku sprawozd. odbyło się 14 posiedzeń członków zarządu, 15 zebrań plenarnych. Koło wysłało swego delegata dwukrotnie na zjazd do Warszawy, a 4 razy do Poznania. Sekretarz załatwił w tym czasie 145 wniosków i 45 pism, w 45 wypadkach udzielił informacji.

Według sprawozdania skarbnika p. Hermana, dochód za rok ub. wynosił 352,62 zł, rozchód 446,73 zł, stan kasy na 31. 12. 36 r. wynosił 12,84 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej przemawiał p. dyr. Zyber, który stwierdziwszy porządek w kasie, wniósł o absolutorium, co nastąpiło przez aklamację.

Do mowego Zarządu weszli ponownie: Jankowski jako prezes, p. kpt. Bączkowski wiceprezes, p. Flieger sekretarz, p. Muszyński zastępca, p. Herman skarbnik. Jako ławników wybrano pp. Rychlewską, Kozłowską a na zastępców pp. Foerster i Szymańskiego. Komisja rewizyjna pozostała w tym samym składzie, co w roku sprawozdawczym. Sad polubowny tworzą pp. Ławicki, Kusz, Zboralski i Skomra. Na delegatów powołano pp. Niteckiego,

Skomra, Bączkowskiego i Foerstera.

Po wyborach zarządu przew. w. z. p. Nitecki oddał głos p. Gizelli prezesowi Okręgu w Poznaniu.

Mówca w nadzwyczaj ciekawym przemówieniu przedstawił całoroczne wysiłki o uchylenie dekretu emerytalnego i odskonił grę zakulisową czynników, które za wszelką cenę usiłują nie dopuścić do zwycięstwa słusznych postulatów emerytów. P. Gizella omówił niezdrowe stosunki panujące w kraju, potępił karierowiczostwo, szalejącą falę korupcji oraz naświetlił rzucane swego czasu hasło „surowego życia“, które jak się okazało — nie poruszyło sumienia „elity“.

Kończąc — wyraził nadzieję, że może już niedługo słuszne prawa emerytów zostaną przywrócone, a będzie to zasługa solidarności mas emerytów, które w obrobie swych interesów zorganizowały się w silny i liczny Związek.

Następnie przemawiał p. prof. Jaślar z Poznania, poruszając sprawy organizacyjne. Po ożywionej dyskusji — p. prezes Jankowski zamknął walne zebranie.

Redaktor odpowiedzialny: M. Urbanowicz



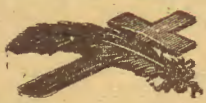
Dnia 13. 2. 1937 r., o godzinie 3 po poł., zmarła nagle na udar serca, moja kochana matka i siostra śp.

Ksawera Matuszewska

w 74 roku życia, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16 bm., o godzinie 4-tej popoł., z domu żałoby w Lesznie, ulica Marszałka Piłsudskiego 18, na stary cmentarz.



W sobotę, dnia 13 br., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najtroskliwsza matka, babcia i teściowa śp.

Cecylia Gierczak

z domu Bajer

w 60 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 16-go bm., o g. dz. 3-ciej po poł. z domu żałoby w Zaborowie. O czym donosi wszystkim krewnym i znajomym, w smutku pogrążony

mąż z rodzeństwem.

Zaborowo, w lutym 1937.

Czeladnik krawiecki

na dobrą pracę damską i męską — mężczyźni — ościsć JAN BUKIEWICZ, mistrz krawiecki, Leszno, ul. św. Mikołaja 1.

Sprzedam

tanio dwa okna, zdrowe, skrzyniowe z szkłem 90 x 164 cm. w świetle i szafę żelazną, w dobrym stanie. Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Kupuję każdą ilość ziemniaków

do gorzeln — po cenie najwyższej

Dolczewski,

Goniembice — p. Lipno.

Okazyjne kupno

DOM z 2 składami dobrze prosperującymi, w Rynku, najlepsze położenie miasta, na sprzedaż. — PONIEC, Rynek 25.

2 mieszkania

po 3 pokoje z kuchnią na parterze i na piętrze, zaraz lub później do wynajęcia. Leszno, ul. Królowej Jadwigi 14.

Poszukuję próżnego pokoju

dla 2 osób, wprost od gospodarza. Zgłoszenia pism. do eksp. Głosu w Lesznie pod „1809“.

W sobotę, 13 bm. popoł. zbiegł pies-spaniel

brązowo biały. Za oddanie lub wskazanie miejsca pobytu psa, dam wynagrodzenie. Leszno, ulica Dąbrowskiego 15, m. 6.

Bufetowa

poszukuje posady od 15. bm. lub 1. 3. 37. Miejsco-wość obojętna. Zgłoszenia pism. do eksped. Głosu w Lesznie, pod „Bufetowa“.

2000-3000 zł pożyczki

na I. hipotekę, na dom w Lesznie, wartości 25.000 zł, procent z góry podług umowy, poszukuje. Zgłoszenia pism. do eksped. Głosu w Lesznie, pod „pożyczka“.

ODPADKI KUCHENNE! jako karmę dla zwierzęcy. przyjmuje z wdzięcznością **Zwierzyniec w Lesznie.**

CUKIERNIA „WIELKOPOLANKA“

poleca TOŻTY każdego gatunku oraz znane ze swej dobroci ciasta od 5-15 gr
Od wtorku, dnia 16-go b. m. codziennie od godzinie 4-tej

KONCERT

Z poważaniem
Z. KANTECKA.

Nadzwyczajne Walne Zebranie

członków podpisanej Spółdzielni, odbędzie się dnia 27 lutego 1937 r. o godz. 19-tej w Lesznie, na sali p. llskiego, a w razie braku kompletu odbędzie się następne Nadzwyczajne Walne Zebranie, bez względu na ilość obecnych członków w tymże dniu o godz. 20-tej z tym samym porządkiem obrad.

PORZĄDEK OBRAD:

- 1) Zagajenie — Wybór prezydium.
- 2) Sprawozdanie likwidatorów z działalności i r-ków za rok 1934, 1935 i 1936.
- 3) Umożnienie zaległych pretensyj.
- 4) Przyjęcie i zatwierdzenie bilansów za rok 1934, 1935, 1936 i bilansu likwidacyjnego.
- 5) Udzielenie pokwitowania likwidatorom i Radzie Nadzorczej.
- 6) Wybór ewent. nowych likwidatorów.

Bilans wyłożony jest dla członków do przeglądania u p. Rzepki Leszno, ulica Wolności 21, od dnia 19. 2. — 26. 2. 1937 r. codziennie od godz. 17-tej do 18-tej.

Spółdzielnia Budowy Domów „Praca“

z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji
w Lesznie

LIKWIDATOROWIE:

Nowa Loteria Państwowa

daje możliwość zdobycia następujących wygranych:

1 wygrana zł 1,000,000

5 wygranych po złotych	100,000
6	75,000
12	50,000
13	30,000
32	20,000
27	15,000
115	10,000
183	5,000
400	2,500
565	1,000
1110	500
1390	400
4000	250
62121	200
4300	150
5005	100
16086	50

Szczęśliwe losy do nabycia

w Kolekturze Loterii Państwowej

A. MARSKI — LESZNO

Zamówienia zamiejscowe skutecznie się odwrot- nie bez zaliczenia.

A. Korzeniewski

członek Zw. Księgowych i Ekspertów w Warszawie
zakłada:

księgowość handl., przem. i rolniczą

przeprowadza:

analizę bilansów. reorganizację przedsiębiorstw. koresp. polska, niemiecka, angielska.

Wolsztyn, Biała Góra 54.

Kinoteatr Hotel Polski

LESZNO

Dziś i w dni następne

Najnowsza i najweselsza komedia polska — oddawna przez Leszno — oczekiwana — pod tytułem

Ada to nie wypada

Początek o godz. 8 wiecz. — w niedzielę, o godz. 2, 4, 6 i 8-ej wiecz.

Arcywesoła treść! Przekomiczne sytuacje! Piękne piosenki! ADA to Niewypada to korona produkcji polskiej. W rol. gł. Loda Niemirzanka, Aleksander Zabczyński, Jadzia Andrzejewska, K. Junosza-Stępowski, Mira Zimińska, Romuald Gieraziński i Antoni Fertner.